



I oto mamy nowe rządy w GKF-ie. Jest na najbliższe dwa lata wiele bujnych planów, a co uda się zrealizować - zobaczymy. Oby wszystko i jeszcze trochę.

Zamykamy w tym numerze damsko-męskie przepychanki, gdyż przestały one już być zabawne, a cała sytuacja zaczęła przypominać nieco "Seksmissję", tyle, że na poważnie. A nie o to przecież chodziło. Pozostawiamy więc ostatnie słowo kobietom - Kaczka Joasia rewanżuje się za piwo komputerami. W końcu i tak kobiety są lepsze od mężczyzn, tym bardziej, że korzystają z obydwu półkul mózgowych, a samce tylko z jednej (wg. jakiegoś periodyku). Zabraniam innej interpretacji tego faktu/hipotezy.

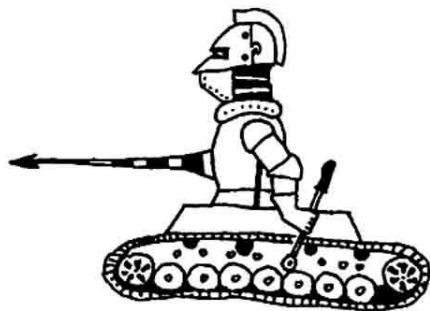
Naczelny

KONIEC ANCIEN REGIME'U:

AKSAMITNA REWOLUCJA W GKF

Kolejne już, dziewiąte bodaj lub nawet dziesiąte, Walne Zebranie Gdańskiego Klubu Fantastyki zwołane zostało na 12 lutego, na godzinę 11. I oczywiście, zgodnie z wielowiekową polską tradycją, z powodu nieobecności Towarzysza Quorum nie mogło się odbyć w pierwszym terminie. Jak zwykle trzeba je było przełożyć na drugi termin, czyli 11.15.

Gdy rozemocjonowani delegaci zdołali się wreszcie uciszyć, prezes drżącym z niepokoju i łamiącym się ze wzruszenia, cichutkim głosikiem przystąpił do składania sprawozdania z działalności klubu podczas minionych dwóch lat. Sprawozdawała w następujących kategoriach: sprawy organizacyjno-klubowe finansowe, wydawnicze, działalność filmoteki, kolportażu, biblioteki, imprezy kontrolne. Przypomniała m.in., jak to na wiosnę 1993 GKF stał się ofiarą perfidnej prowokacji ze strony Ciemnych Sił,



które próbowały rozsądzić Stowarzyszenie od wewnątrz wprowadzając do niego Katolicki Klub Fantastyki "Perelandra"; szczęściem czujność ówczesnego Zarządu uchroniła nas przed popełnieniem fałszywego kroku. Przywołała też wspomnienie niesławnej pamięci zamachu na swoją osobę, dokonanego przez Ciemne Siły podczas Nordconu '93. Część sprawozdawczą zakończył mocnym akcentem wiceprezes Grzegorz Szczepaniak: "I tak byliśmy najlepszym Zarządem w historii!" - powiedział mocnym, pełnym autorytetu tonem. Nikt nie ośmielił się zaprotestować.

Na plus ustępującego Zarządu należy podać, że sam podał się do dymisji, aczkolwiek trzeba było o tym prezesicy dyskretnie przypomnieć. Cóż; władza deprawuje, żal porzucić wygrzane stołki.

Równie sprawnie przebiegła część wyborcza Walnego Zebrania. Zgłoszony przez vox populi na prezesa Krzysztof Papierkowski otrzymał 29 głosów za, 0 przeciw i - uwaga, uwaga!!! - 0 (ZERO) wstrzymujących się!! Tak wspaniałej jedności nie spodziewaliśmy się nawet w najśmielszych marzeniach! Ożywieni tym imponującym początkiem delegaci w iście ekspresowym tempie wybrali wiceprezesa (Robert Szewczyk) i Komisję Rewizyjną (Grzegorz Gol, Magdalena Kosińska, Katarzyna Manikowska). Następnie, w przerwie, odbyło się posiedzenie nowego Zarządu GKF, podczas którego dokooptowano skarbnika (Bogusław Gwozdecki, z honorowym tytułem wiceprezesa), sekretarza (Piotr Wojsław) a także zweryfikowano szefów działów.

Po przerwie prowadzenie Zebrania, w miejsce zachryplej ze wzruszenia byłej prezesicy, objął aktualny prezes. Pod jego przewodnictwem dokonaliśmy weryfikacji członków honorowych GKF: nikomu tym razem nie odebrano tego honorowego tytułu, za to nadano go wielce zasłużonemu Bogusławowi Gwozdeckiemu, jednemu z najstarszych stażem i doświadczeniem organizacyjnym członków GKF. Prezes wygłosił jeszcze pospieszne orędzie do narodu ("Będę się starał, aby było lepiej, a przynajmniej nie gorzej") i, po raptem dwóch godzinach obrad, Walne Zebranie zostało zakończone. Rozchodząc się do domów, z łezką w oku wspominaliśmy poprzednie Walne Zebranie, które trwało - czy pamiętacie? - do osiemnastej, albo i gorzej... Ach, gdzież te niegdysiejsze śniegi...!

Catarzyna Manikowska

POSIEDZENIE ZARZĄDU GKF

(w przerwie Walnego Zebrania)

Posiedzenie trwało 5 minut, cały czas nadawał nowowybrany prezes, a reszta tylko podnosiła ręce (na ogół "za").

1. Na wniosek prezesa GKF, Zarząd mianował Bogusława Gwozdeckiego skarbnikiem, nadając mu jednocześnie honorowy tytuł II wiceprezesa GKF.
2. Na wniosek prezesa GKF Zarząd mianował (acz nie jednogłośnie) Piotra Wojsława sekretarzem Zarządu GKF.

3. Zarząd GKF zatwierdził na funkcji (*co za polszczyzna!*):

- prezesa KCzK - Annę Papierkowską;
- szefa Działu Kolportażu - Mirosława Malaka;
- szefa Działu Filmowego - Wojciecha Narczewskiego;
- szefa Działu Wydawniczego - Krzysztofa Papierkowskiego;
- szefa Działu Bibliotecznego - Grzegorza Szczepaniaka;
- szefa Działu Gier Fabularnych - Waldemara Igielskiego.

4. Zarząd GKF mianował Jarosława Pawłowskiego szefem Działu Gier Strategicznych.

ROBOCZE POSIEDZENIE ZARZĄDU GKF

w dniu 16 lutego 1995 roku

1. Sprawy organizacyjne

Zarząd uchwalił, że Kluby Sprzymierzone mogą płacić od II kwartału 1995, składki kwartalne w wysokości 1/2 składki KCzK. Przy tej wysokości składki, nadwyżki nie będą wliczane na subkonto KS.

2. Sprawy personalne

* Sebastian Makowski i Robert Szewczyk zostali mianowani zastępcami szefa Działu Gier Strategicznych; Piotr Wyszomirski został mianowany członkiem Zarządu KF "Angmar";

* staż kandydacki ukończyli i zostali członkami zwyczajnymi GKF:

KF "Angmar" - Marcin Łukasiewicz, Marcin Pawłowski, Piotr Rozenfeld, Aleksandra Marczyńska, Jarosław Łagan;

KF "Hydrus" - Bogdan Tomaszycycki;

EKFT "First Generation" - Małgorzata Szymańska-Stankiewicz;

KS "Rassun" - Maciej Karaś, Łukasz Jarząbek, Kamil Charzycki;

* za działalność klubową mianowani zostali członkami rzeczywistymi GKF - Witold Siekierzyński i Szymon Muster z "Rassuna";

* skreślono z listy członków/kandydatów za niepłacenie składek: Mariusza Berowskiego, Przemysława Strzeleckiego, Pawła Oworusa i Michała Tysarczyka (wszyscy z KF "Angmar");

* skreślono z listy członków na własną prośbę Daniela Ruchniewicza z KCzK;

* przedłużono urlop Arkadiuszowi Stankiewiczowi do końca II kwartału 95;

* Zarząd specjalną uchwałą nadał członkostwo specjalne GKF Ewie Białołękiej.

3. Sprawy finansowe

* Zarząd GKF ustalił, że podpisywania dokumentów finansowych i czeków są uprawnieni: prezes Krzysztof Papierkowski, wiceprezes Robert Szewczyk i skarbnik Bogusław Gwozdecki. Do zrealizowania czeku wymagane są podpisy dwóch z trzech;

- * prezes GKF (w zastępstwie nieobecnego skarbnika) przedstawił rozliczenie finansowe za styczeń 95, stan składkopłatności w I kwartale i stan subkont klubów;
- * omówiono plan wykorzystania dotacji PFDiM dla KF "Angmar" w roku 1995;
- * Zarząd uchwalił wysokość diety na wyjazdy służbowe na 5,80 zł/dobę.

4. Kontrole

- Zarząd zatwierdził protokół kontroli Działów Gier;
- ustalono, że Komisja Rewizyjna przeprowadzi w marcu kontrolę Działu Filmowego.

5. Sprawy wydawnicze

- "Czerwony Karzeł" # 8 jest w trakcie wczytywania;
- w marcu zostanie wydany 2 nakład "Statutu i Regulaminów GKF";
- na wiosnę ukaże się pierwsze wydanie Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Bałtyckiego;
- są planowane jeszcze inne pozycje - szczegóły w marcu.

6. Imprezy

- na KRAKON (17-19.02.95) przyznano dotację 7-miu członkom KF "Agmar". Ponadto jedzie Bogusław Gwozdecki.
- w dniu 24.02 EKFT organizuje ostatki pn. "Kosmiczne Ucho od Śledzia".

Urodziny

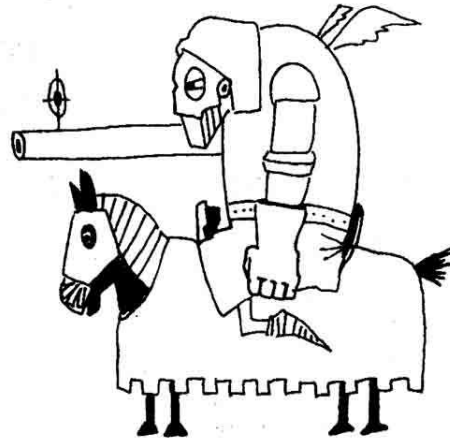
MARCOWYM SOLENIZANTOM ZAWSZE kondycji dachowców
życzy ZARZĄD GKF i REDAKCJA INFORMATORA



- | | |
|----|-----------------------|
| 1 | Jacek Kawczyński |
| | Marek Nowak |
| 7 | Bogusław Gwozdecki |
| 9 | Grzegorz Jaworski |
| | Sławomir Wojtowicz |
| 10 | Paweł Kajak |
| 12 | Mateusz Kuderski |
| 14 | Arkadiusz Stankiewicz |
| 19 | Magda Dołgowicz |
| 19 | Bogusław Olszak |
| 22 | Wojciech Urbański |
| 23 | Marcin Krępczyński |
| 26 | Piotr Stefański |
| 31 | Kamil Pabich |

KRAKON

'95



To mogła być całkiem udana impreza. Mogła - i na tym koniec.

Niejednego uczestnika zmyliła nazwa zjazdu - Konwent Miłośników Fantastyki. De facto był to konwent graczy, i wszystko, nawet prelekcje, prowadzone było pod kątem RPG.

Możliwości zakwaterowania były dwie: albo hotel, całkiem niezły podobno, ale i cena wysoka, albo kawałek podłogi w klasach szkoły, w której odbywała się impreza. Taki układ z marszu wykasował wielu uczestników, dla których hotel to za dużo, a kawałek parkietu - za mało. Młodziaki podłogę zniosą, ale - nie było ciepłej wody. Zęby pękały podczas mycia, a mydło nie chciało się pienić. Myśmy się pienili zamiast mydła - ze złości.

W stołówce szkolnej - ciastka, napoje i bigos, który po zalaniu gorącą wodą mógłby robić za kapuśniak.

Gracze panoszyli się wszędzie, i nie było dla nich świętości. Sterani podróżą (noc w pociągu) i całodzienną aktywnością poprosiliśmy grzecznie graczy, aby opuścili klasę, w której ze wszystkimi bagażami zamieszkał GKF, bo chcieliśmy po prostu spać. Nas trzech (reszta dochodziła) - ich piętnastu. Na moją propozycję, aby się przenieśli na korytarz (pełno wolnych stanowisk) usłyszałem: "A próbowałeś kiedyś grać na korytarzu?" Tu padła kontrpropozycja - to wy zabierajcie swoje maneły i idźcie spać "gdzieś indziej". My - plecaki, siatki i śpiwory, oni - kilka kartek, ołówków, gumek... Dopiero bezpośrednia interwencja u dyżurnego organizatora dała efekt, acz niezbyt mile na nas patrzono.

Wśród gości konwentu byli Tomek Kołodziejczak i Feliks Kres (obydwaj z uroczymi małżonkami), poza tym redakcje NF, F, MiM i ZS. Stoiska z grami, komiksami, filmy...standard. Całe szczęście, że Kraków z roku na rok staje się coraz piękniejszy, a te knajpki w podziemiach starówki...

To mogła być całkiem udana impreza. Mogła - i na tym...

Koniec

Al Bert

PAN NASZ BACHUS - DIONIZOSEM TEŻ ZWANY WZYWA WSZYSTKIE ISTOTY LUDZKIE I MAGICZNE NA IGRCE BACHANALIAM I LUB TEŻ WINOBRANIEM ZWANE

ODWAŻNE AMAZONKI (i nie tylko) ZAPRASZANE SĄ NA WIELKIE POSZUKIWANIA ZAGINIONEGO PUCHARU BACHUSOWEGO. WIELKA NAGRODA NIEŚPODZIANKA!

X Bachanalia Fantastyczne'95 odbędą się 22-24 września 1995 roku.

Miejsce: IV LO, ul. Szosa Kisielińska 18, Zielona Góra

Koszty: akredytacja - 12 zł; noclegi na sali zbiorowej (z własnym śpiworem) - 4 zł/dobę; noclegi na pokojach - 12 zł/dobę.

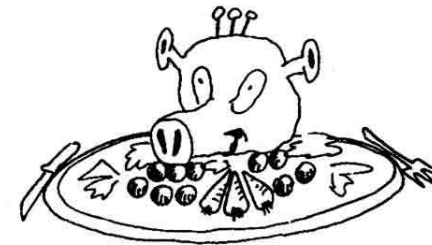
Wpłaty należy dokonać do 31.07.1995 na konto:

Zielonogórski Klub Fantastyki AD ASTRA

PKO BP II O/Zielona Góra

97521-19914-132

Potwierdzenie proszę przesać na adres: Kazimierz Kielarski, ul. Dąbrówki 30/10, 65-096 Zielona Góra, tel. (0-68)268948



2 x Dave Brykalski

Po raz pierwszy i ostatni spełniamy prośbę o naturze matrymonialnej (ze względu na lutowe Walentynki). Na przyszłość - Informator GKF nie jest agencją towarzyską.

Dawid Brykalski prosi o kontakt Małgorzatę Kłosowską, którą poznał na ubiegłorocznym Nordconie. Bardzo mu zależy. (Dawid Brykalski, ul. Ozorkowska 11/15m6, 93-285 Łódź). Baaaardzo mu zależy.

Jednocześnie informujemy, że konkurs o tematyce Beatlesowskiej również wygrał Dawid, choć kilka tytułów było błędnych, a jednego wogóle. Ale w uznaniu za wysiłek - dostaje Dawid książkę, uwaga, niefantastyczną!



KORZENIE PIN

Biorę ci ja do ręki ostatni "Informator GKF" nr 72 /styczeń 1995 (laureat Złotego Meteora 94, zasięg ogólnopolski), a dostałem go zaledwie parę dni temu, i starym, kaczym obyczajem studiuję zawzięcie. I trafiam nagle na "impresję" niejakiego G.A.N.-a pod szalenie wieloznacznym tytułem - "Skandal i kompromitacja czyli Forum Fandomu". Czytam raz, drugi..., oczy przecieram i postanawiam napisać krótkie sprostowanie paru drobiazgów z tego "naG.A.N.nego artykułiku".

Przeczytałem artykuł, ale żadnego skandalu, poza "skandalicznym słownictwem" czy zachowaniem Harcerza, ani kompromitacji, chyba, że ktoś chce uznawać za niedoszlą kompromitację brak Polconu '95, nie znalazłem. Z opinią G.A.N.-a i Eli Gepfert o RPG, o nagrodzie za scenariusze RPG (są takie nagrody na konwentach RPG, po co skazać Nagrodę Zajdla), o roli i miejscu graczy na takich imprezach jak Polcon (choć nie wysyłałbym ich od razu, jak proponuje Wojtek Sedenko, na Madagaskar) w ogólnych zarysach zgadzam się. Nie traktowałbym ich jednak po macoszemu, gdyż ostatecznie przecież odpączkowali od Fandomu. Ale to temat na osobną dyskusję...

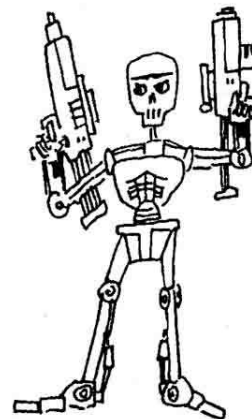
Natomiast rzeczywistym skandalem jest manipulacja faktami przy opisie ustalania Polconu '95 jakiej dokonał G.A.N. Na ile moja pamięć nie jest zawodna (a inni pewnie pamiętają to podobnie) kolejność zdarzeń była następująca. Zaczyna się Forum Fandomu, pada wniosek o wyznaczenie miejsca Polconu '95. Wstaje Al Bert i **jako osoba trzecia zgłasza kandydaturę osoby prywatnej (!) - Adama Szymoniaka**. Nie ma żadnego głosowania (co byłoby demokratyczne i właściwe - patrz poprzednie Polcony), ani aklamacji (co byłoby jednogłośnie, ale komunistyczne), jest milczące przejście nad tym do porządku dziennego (co należy chyba rozumieć jako przyznanie imprezy Szymoniakowi). Teraz wkracza ze swoimi problemami Ela, w tym także z zastrzeżeniami do Szymoniaka za Nagrodę Zajdla '94 i rozRPGenie Polconu '94. Ponieważ wcześniej na *dictum* Al Berta przytknęło nas - Szymoniak będąc prezesem LKF "Syriusz" nic w Klubie i z Radą Klubu na temat Polconu '95 nie uzgadniał (a nawet jeszcze mniej, gdyż w momencie Nordconu ani merytorycznie ani finansowo Polcon '94 nie był rozliczony; abstrahując od tego, że był udany i koordynator z większości zadań

wywiązał się, choć pod naciskami Klubu i WDK) i takie zgłoszenie (plus słowa o niekorzystaniu z pomocy "Syriusza" i WDK w Lublinie, w którego osobowości prawnej LKF się mieści, nie mając własnej) zabrzmiało co najmniej dwuznacznie - i zareagowaliśmy z opóźnieniem. Aby było ciekawiej wśród przedstawicieli "Syriusza" na Forum był członek Rady Klubu i szef Trybunału Klubowego. W takiej sytuacji członkowie "Syriusza" zgłosili *votum separatum*, a po krótkiej dyskusji (ze słynną rolą Harcerza) wskazali na regulamin Polconu, czyli fakt, że Polcony organizowane są przez Kluby (i wcale nie chodziło o kruczek, gdyż nikt nie kwapił się z wnioskiem o zmianę tego punktu regulaminu). Parę osób zauważyło coś o konczie... Wynik zarządzonego, normalnego głosowania wykazał, że Forum Fandomu woli z Polconem '95 nie ryzykować. Dalszą dyskusję zamknął Grześ Jaworski stwierdzając, że kontynuacja problemu Szymoniaka jest wewnętrzną sprawą LKF "Syriusz". Tak też się stało, gdyż *casus* Szymoniaka rozpatrywany był w "Syriuszu", ale to już zupełnie inna historia.

Tak więc uniknięto kompromitacji nie tylko dlatego, że Polcon '95 wzięł Krzysztof Papierkowski w imieniu GKF-u, ale, nie jest wykluczone, że nie dostał go prywatnie Adam Szymoniak. [...]

Krzysztof Grzywnowicz

BAJKI ROBOTÓW



*"Jesteśmy manekinami z wystawy,
Pewnego dnia rozbijemy szyby,
I pójdziemy do miasta, do klubu,
I będziemy tańczyć,
My manekiny z wystawy,"*

Twórczość grupy Kraftwerk wywarła olbrzymi wpływ na muzykę pop początku lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Do inspiracji ich twórczością przyznają się tacy twórcy jak: Eurythmics, Depeche Mode, OMD, Yazoo, czy też twórcy muzyki techno, a nawet rapu. Ich muzyka tworzona w latach siedemdziesiątych w swym przesłaniu jest aktualna do dzisiejszego dnia. Tematy poruszane w ich twórczości nie zestarzały się i w jakiś sposób koncepcyjnie i treściowo uznać je można za zbliżone do fantastyki. Zarówno tej zwanej "inner space", jak i "cyberpunka".

Poznali się w dusseldorfskim konserwatorium muzycznym w 1968 roku. Początkowo było ich dwóch Ralf Hutter i Florian Schneider. Zafascynowani byli

nowoczesną muzyką, a zwłaszcza dokonaniem Stockhausena, jednego z pierwszych kompozytorów wykorzystującego w swojej pracy instrumenty elektroniczne. Siłą rzeczy ich pierwotne dokonania szły właśnie w tym kierunku. Dwie pierwsze płyty zatytułowane skromnie Kraftwerk 1 i Kraftwerk 2, nagrane przy pomocy zwykłych instrumentów muzycznych, były ciekawe, jednak nie wykraczały poza to, co w owym czasie, a był to początek lat siedemdziesiątych, dokonywali np. Tangerine Dream. Tak więc przeszły bez echa. Trzecia płyta, zatytułowana *Ralf und Florian*, wzbudziła już pewien rozgłos w środowisku twórców muzyki elektronicznej, tak iż pewna amerykańska fundacja zaproponowała im sponsorowanie jej wydania. Dopiero gdy do zespołu dołączyli Wolfgang Flur i Klaus Roeder (którego później zastąpił Karl Bartos), grupa postanowiła porzucić swoje dotychczasowe instrumentarium i "zawierzyła" elektronice. Pierwszym, jakże intrygującym pomysłem, była płyta *Autobahn* (1974 rok), której pomysł narodził się podczas jazdy samochodem autostradą z Monachium do Dusseldorfu. Jeden z muzyków, przypadkowo zarejestrował na przenośnym magnetofonie dźwięki wydobywające się zza szyby pędzącego auta. I tak zrodziła się intrygująca, dwudziestominutowa suita, pełna szumów, poświstów mijanych samochodów i klaksonów aut. Pomysł był tak niespodziewany i oryginalny, że płyta sprzedawała się całkiem nieźle zarówno w Europie jak i w Stanach. Muzycy poszli niejako za ciosem i w 1975 roku wydali, równie "tematyczną" płytę pt. *Radioactivity*. Jak się można domyśleć, tematem przewodnim była technika radiowa jak i współczesna fizyka jądrowa. Płyta jest przedziwną mieszaniną fragmentów programów radiowych, hałasów, jakie wydobywa z siebie licznik Geigera i ... piosenek. Płyty brakowało jednak pewnej spójności i jedynie temat przewodni stał się jako takim przebojem w dyskotekach.

Dopiero następna, szalenie oszczędna w swej formie płyta, *Trans Europa Express* (1977 rok) sięgnęła szczytów list przebojów. Z niej to pochodzi cytowany we wstępie utwór "Manekiny z wystawy", dobitny przykład na to, że w kręgu zainteresowań grupy pojawił się człowiek. Konkretniej, jednostka ludzka, wyobcowana i pozbawiona perspektyw. Plastikowa perkusja, delikatnie zarysowana linia melodyczna i hipnotyczny głos, do dziś wywołują wrażenie chłodu i wyobcowania. Następna płyta to *The Man Machine* (1978 rok) - tutaj człowiek zmienił się już w robota. Dokładną, bezduszną maszynę, wykonującą jedynie polecenia. Zmienił się też image grupy. Czerwone koszule i czarne, skórzane krawaty. Wystudiowany idealizm, lalkowatość, w końcu zastąpienie ludzi manekinami. I o tym właśnie mówi muzyka. Paradoksalnie, to właśnie ta płyta przynosi najwięcej przebojów grupie. Piosenki takie jak *The Robots*, czy *The Model* królują na listach zestawień całego świata. Po owym spektakularnym sukcesie, grupa milczy przez 3 lata i wydaje płytę *Computer World*, która jest jakby zapowiedzią tego, co nastąpi za parę lat - rewolucji informatycznej. To oni jako jedni z pierwszych przepowiedzieli erę mikrokomputerów. Po owym proroczym wydawnictwie grupa milczy przez pięć lat. Zamyka się we stworzonym przez siebie i przyjaciół

duseldorfskim studiu nagraniowym Kling-Klang i eksperymentuje. Nie licząc maksisingla *Tour de France*, zrobionego na zamówienie twórców reportażu dokumentującego kilkudziesięcioletnią historię tego wyścigu, muzycy nagrywają płytę pod roboczym tytułem *Musique Non - Stop*, by po jej nagraniu - ...cały materiał skasować, gdyż ich zdaniem, nie był zbyt nowoczesny. Tak więc w 1986 roku grupa wydaje przedziwną, taneczną płytę pod tytułem *Electric Cafe*, która przypomina swym brzmieniem muzykę "hip-hop", prekursora nowoczesnego techno - music, obecnie bardzo u nas popularnego rodzaju muzyki. Niestety, po wydaniu tej płyty w grupie dochodzi do rozłamu. Dwaj członkowie grupy Flur i Bartos odchodzą od grupy i zakładają swoją formację pod nazwą "Elektric Music". Ich płyta *Esperanto* nie różni się zbyt wiele od dotychczasowych dokonań Kraftwerku. Założyciele grupy Ralf Hutter i Florian Schneider, pod starym szyldem wydają składankę pod tytułem *The Mix*, w której na nowo przemiksowują swoje dawne przeboje. Nie wiem, jaki będzie dalszy los muzyków, ale mam nadzieję, że o Kraftwerk jeszcze usłyszymy. I ich twórczość mile nas zaskoczy. Jako prekursorzy, znowu okażą się pierwsi i to na ich dokonaniach wzorować się będą inni.

Ogłaszam konkurs dotyczący KRAFTWERK. Można wygrać oryginalną kasetę grupy Kraftwerk pod tytułem *Radioactivity* pod warunkiem odpowiedzi na 3 pytania.

- 1) Grupa Kraftwerk koncertowała swego czasu w naszym kraju. Proszę podać w którym było to roku?
- 2) Przez pewien czas grupa "przyjaźniła się" ze dwójką znanych wykonawców rockowych, z których jeden był prekursorem punk rocka. Proszę podać ich nazwiska. Dla ułatwienia podam, iż na płycie *Trans Europa Ekspres* podczas wykonywania jednej z piosenek, padają ich nazwiska.
- 3) Którym z kolei wyścigiem będzie tegoroczny "Tour de France"?

Na odpowiedzi czekam do 31 marca. Spośród prawidłowych odpowiedzi, rozlosuję nagrodę.

Artur Łukasiewicz.



Leksykon nordcoński



AS - pseudonim konspiracyjny Andrzeja Sapkowskiego (kompania V), najbardziej rozpierzchnego więźnia rebelii ("wszyscy jesteście klawiszami, na których gram, jak chcę"). Cecha szczególna: nie pisze w **STANIE WSKAZUJĄCYM** (zob.).

CHUTNIK zob. **HUTNIK**

EB - 1. Elik sir Bojowy, podstawa waluty rebelianckiej (1 rebel = 1 EB). Wyczerpanie jego zasobów było bezpośrednią przyczyną upadku **REBELII** (zob.) 2. Pseudonim konspiracyjny oficera wywiadu i kontrwywiadu **REBELII**.

ELIKSIR BOJOWY - zob. **EB**

HUMANOIDALNY - człekokształtny bądź naczelny (kombinacja jednego z drugim wykluczona).

HUTNIK - zakonspirowana nazwa tajnej bazy **REBELIANTÓW** (zob.), wejście przez kabinę teleportacji zewnętrznej po prześwietleniu, dezaktywacji i denominacji oraz oddaniu honorów ew. moczu (do analizy).

KSIĘŻNICZKA LEA, LEIA bądź **CHLEJA** obiekt obowiązkowej adoracji **REBELIANTÓW** (zob.), oraz porwań i wymuszeń (por. **SOLO HAN**). Wizerunek **LEI** zdobi awers waluty rebelianckiej (zob. **EB**).

MOCZENIE EKOLOGICZNE - toż samo, co **MOCZENIE SWOBODNE**, jeno bez przepaski biodrowej (w przypadku istot humanoidalnych). Nie mylić z **MOCZENIEM NOCNYM** (zob.)

MOCZENIE NOCNE - dolegliwość Imperatora w obliczu nieuchronności **REBELII** (zob.).

MOCZENIE SWOBODNE - toż samo, co **MOCZENIE EKOLOGICZNE**, jeno w przepasce biodrowej (u istot humanoidalnych). Zobacz też **OSTATNIE NAMOCZENIE**.

OSTATNIE NAMOCZENIE - sakrament przedbitewny **REBELIANTÓW** (zob.).

POMROCZNOŚĆ JASNA - stan fizjologiczny rebelianta będący wynikiem przedawkowania **ELIKSIRU BOJOWEGO** (zob.) lub innych specyfików

dopingujących. Spotykana sporadycznie wśród **REBELIANTÓW** (zob.) **HUMANOIDALNYCH** (tyż zob.).

REBELIA - spontaniczny, acz zorganizowany ruch, zmierzający do obalenia Imperatora i jego trunków, a przynajmniej do wywołania u wzmiankowanego **MOCZENIA NOCNEGO** (zob.) oraz powszechnej integracji u **REBELIANTÓW** (tyż zob.).

REBELIANT - uczestnik **REBELII** (zob.). Cechy typowego **REBELIANTA**: umiłowanie **ELIKSIRU BOJOWEGO** (zob.), integracji i **KSIĘŻNICZKI LEI** (aczk bez przesady, por. **SOLO HAN**), oraz obowiązkowa nienawiść do Imperatora i jego popleczników (oby szczęśli na wieki).

SOLO, HAN - osobnik, który wyraźnie przesadził w obowiązkowym umiłowaniu **KSIĘŻNICZKI LEI** (zob.), co zaowocowało skandalem na miarę Galaktyki i słynnym procesem wspomnianego, prowadzonym przez najtęższe umysły prawnicze **REBELII** (zob.). Sprawiedliwość ludowa znalazła swój wyraz w skazaniu oskarżonego na 34 lata zamrożenia w pozycji wertykalnej z wystawieniem ku uciechu gawiedzi na widok publiczny.

STAN WSKAZUJĄCY - zob. **POMROCZNOŚĆ JASNA**

SZLUS - koniec tego leksykonu (czy naprawdę nie ma haseł na dalsze litery?)

Andrzej Prószyński

**GDAŃSKI KLUB
FANTASTYKI**

przedstawia:

**Jana Platy-Przechlewskiego
(pseudonim Anne Rice)**

**WYWIAD
Z
WAMPIUREM**

JUŻ WKRÓTCE!

Humor z życia PC'ów

część II

1. Scenki rodzajowe

- ☺ G1 - Magu, myślę, że powinieneś zobaczyć tę alkowę
- G2 - (z oburzeniem) Ty mi tu nie sugeruj !
- ☺ G1 - Niech na samym tyle idzie Allahal...
- G2 - Nie! Jak on będzie na tyle, to stratuje nas uciekając!
- ☺ G1 (z dumą) - Jestem magiem drugiego poziomu!
- G2 (sceptycznie) - No tak, a fireballa utoczysz?
- G1 (z jeszcze większą dumą) - Nie, ale mogę ci zrobić rękę-młota!
- ☺ MG - To kosztuje 60 zk1.
- G1 (zdziwiony) - A co to jest zk1?
- G2 (domyślnie) - To chyba jakaś ichniejsza waluta!
- ☺ G1 - Karczmarzu, ja piję wodę gazowaną!
- G2 (złośliwie) - A może chcesz Fantę?
- ☺ G1 - Otrzepuję ręce ze szkła...
- MG - Ale siedzisz też na szkle...
- G1 (rezolucyjnie) - To nic, mam skórzane spodnie!
- ☺ G1 - Wołam Królową mrówek!
- MG - Dobrze, ale zanim ona tu dojdzie...
- G1 - Ale ma tu chyba jakieś swoje kanały teleportacyjne?!



2. Dobre pomysły

- ☺ G1 - Nie otwieram oczu, ale staram się zobaczyć kto to.
- ☺ (noc, nie oświetlony dziedziniec)
- MG - Co robisz?
- G1 - Skradam się z pochodnią w rękę..
- ☺ G1 (głośno myśli) - Myślę, że nie dobiegnę do tego ogniska...
- (po czym zwraca się do MG) - Powiedz, myślę tak, czy nie?

3. Dobre wychowanie

- ☺ G1 (do gołębia, wchodząc do komnaty) - Czy można wejść?

- ☺ G1 (do tegoż gołębia, później, po krwawej walce) - Przepraszam za zbeszczeszczenie twego gniazdka.

4. Czarny humor

- ☺ G1 - Zajrzyj mu w odbyty, może ma tam diamenty jak kurze jaja!

5. Teksty wolne

- ☺ - Co?! On bierze 10 ksiąg, a ja nie mogę kilku monet?!?
- ☺ - Weź te łapy, magu wstrętny!
- ☺ - U nas kobiety same żonate.
- ☺ - Co oni tak przez tą ścianę przechodzą?
- ☺ - Jak ona "wpadła", to ja patrzę krzywo na Palladyna.
- ☺ - Stał prawie w miejscu.
- ☺ - Z ciekawością wysunę swoją smukłą szyję.
- ☺ - Ten zając ma więcej hitów ode mnie!



6. Teksty nadesłane (Dawid Brykalski z KCzK)

- ☺ G1 (do MG) - Możesz go nam opisać?
- MG - Ma na głowie łysy zarost...
- ☺ MG - Do komnaty wpada półolbrzym i krzyczy: "Co to za hałasy? Który chciał mi skuć mordę?"

eksty podsłuchali, spisali i do kupy zebrałi: Marian Dziętek i Tar-Dalantir



Czytaj "Czerwonego Karła"

Z CYKLU:

KACZKA JOASIA MARUDZI



Pewne teksty narobiły nieco zamieszania. Osobiście dostałem do kolekcji kilka nowych epitetów z rodziny "samczy" i "szowinista".

Okazało się, że kobiety mają też swoje substytuty mężczyzn. Pewna przeurocza dziewczyna preferuje szczotkę do włosów, zaś Kaczka Joasia woli np. komputer (co na to Prezydent ŚRO?!) i przedstawia nam...

KILKA POWODÓW DLA KTÓRYCH KOMPUTER JEST LEPSZY OD MĘŻCZYZNY

1. Komputer nie upija się i nie rzuca mięsem.
2. Komputerem możesz rozkoszować się o każdej porze.
3. Komputer nigdy nie jest zazdrosny.
4. Komputer nie ma głupich wymagań.
5. Komputer jest zawsze gotowy do pracy.
6. Z komputera nie trzeba zdejmować obudowy.
7. Komputer nie robi ci awantury, że dotykasz kogoś innego.
8. Spędzając całą noc z komputerem możesz się czuć bezpiecznie.
9. Zawsze możesz pożyczyć przyjaciółce dyskietkę.
10. Do komputera zabezpieczonego hasłem praktycznie nikt nie ma dostępu.
11. Klawiatura nigdy nie jest wilgotna.
12. Komputerem możesz się zabawiać i w pracy, i w domu.
13. Kiedy zmienisz komputer nikt cię nie obmawia.
14. Komputer to komputer - i basta.
15. Komputer bez szemrania wykonuje komendę.
16. Wirusy komputerowe nie mogą cię zarazić.

17. Komputer nie jest upierdliwy.
18. Komputer można dowolnie zaprogramować.
19. Komputer możesz wyłączyć jeśli się nim znudziłaś.
20. Niezależnie od opakowania komputer zawsze dobrze wygląda.
21. Komputer nie tyje.
22. Nie musisz się wstydzić laptopa, z którym jeździsz na imprezy.
23. Komputer nie ma kłującego zarostu.
24. Komputer nie jest wściekły, kiedy włączysz go w środku nocy.
25. Komputer znajdziesz zawsze tam, gdzie go postawiłaś.
26. Komputer nie używa żadnych kosmetyków.

i najważniejsze:

27. Do komputera możesz dokupić joystick o pożądanym przez siebie, idealnych parametrach.

Kaczka Joasia

JUŻ W NASTĘPNYM NUMERZE INFORMATORA !! PIERWSZY ARTYKUŁ Z CYKLU: HANDLARZE KOSMOSEM!

**KORUPCJA I ZŁODZIEJSTWO, RUJA I PORUBSTWO,
AROGANCJA I GŁUPOTA, NEPOTYZM I CWANIACTWO,
POMROCZNOŚĆ JASNA I CIEMNA!**

Uprzedzamy zamieszanych, że nasyłanie killerów z mafii wenusjańskiej, donosy do JOŁO-pu, podstawianie samochodów-pułapek, wysyłanie niskolejących pocisków kierowanych etc - nic nie pomoże. Dyskietki z kompletem materiałów zostały zdeponowane w kilku miejscach Galaktyki i bez względu na losy redaktorów zostaną opublikowane.

INFORMATOR GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI #73

ADRES GKF : Gdańsk Przymorze, ul. Opolska 2

ADRES KORESPONDENCYJNY : skr. poczt. 76, 80-325 Gdańsk 37

KONTO BANKOWE GKF : PKO BP O/GDYNIA nr 19611-237451-132

Informator redagują : Robert Szewczyk (red. nacz.),

Krzysztof Papierkowski (red. tech.), Piotr Terszel (red. plast.)

nakład 200

Wydawnictwo bezpłatne